



Mistrz powrócił

Urszula Zubert

Fot. U. Zubert (8)

W wielkim stylu do tytułu mistrza Polski w Stihl Timbersports powrócił Arkadiusz Drozdek. Nie tylko sięgnął dziewiąty raz po laur zwycięzcy, ale pobił też nowy rekord Polski w konkurencji *underhand chop*

15 lipca w amfiteatrze miejskim w Ostródzie rozegrały się XIV Mistrzostwa Polski Strażaków Ochotników Stihl Timbersports 2017. Widowiskowa impreza była dla widzów bezpłatna. Nic więc dziwnego, że na trybunach znaleźli się zarówno wierni kibice, jak i przypadkowi przechodnie zaciekawieni rykiem pilarek w środku miasta.

Tradycja rąbania

Człowiek ma w swojej naturze potrzebę rywalizacji. Szczególnie tej opartej na sile fizycznej, sprawności i sprycie. Nie dziwi zatem, że już od XIX w. drwale organizowali zawody w tym, kto szybciej przerąbie czy przepiłuje drewno. Takie potyczki znane były choćby z Australii, ale przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych. To tam w 1985 r. Andreas Stihl w telewizyjnym kanale sportowym ESPN zapoczątkował serię zawodów o charakterze mistrzostw

Stihl Timbersports Series. Dopiero w 2001 r. zawitały one do Europy. Dwa lata później pierwszy raz zorganizowano je w Polsce. Dziś więc zawody odbywają się na poziomie krajowym oraz międzynarodowym.

Przyjęta w Polsce formuła zawodów opiera się na współorganizowaniu ich wraz z ochotniczymi strażami pożarnymi – zawodnicy są więc czynnymi członkami OSP, choć niektórzy na co dzień zajmują się także np. prowadzeniem zuli. Mistrzostwa Polski z roku na rok przyciągają coraz szerszą publiczność. W Ostródzie na trybunach zasiadło ponad 1,5 tys. kibiców. W 2015 roku Polska była gospodarzem finałów mistrzostw świata („Drwal” 12/2015). To one wraz z drużynowymi mistrzostwami Europy i świata stanowią punkt kulminacyjny sezonu. Wówczas przed ekranami telewizorów zasiada milionowa publiczność, zawody są bowiem transmitowane przez największą telewizję sportową Eurosport.

Sześć konkurencji

Zawodnicy rywalizują w sześciu konkurencjach nawiązujących do tradycyjnych prac wykonywanych przez drwali. Mistrz wyłaniany jest sumą punktów zdobytych w poszczególnych konkurencjach (także

Widowiskowa impreza ściągnęła do amfiteatru miejskiego w Ostródzie zarówno wiernych kibiców, jak i przechodniów zainteresowanych rykiem pilarek w środku miasta





Zawodnicy mają swoje triki. Gwoździe wbite po obwodzie zapobiegają ześlizgiwaniu się siekiery, a tym samym chronią przed dyskwalifikacją



W ostatniej konkurencji mistrzostw *hot saw* zrobiło się naprawdę gorąco. Iskry sypały się strumieniami

Filmową relację z XIV Mistrzostw Polski Strażaków Ochotników Stihl Timbersports 2017 w Ostródzie możecie zobaczyć na naszym kanale filmowym na YouTube

YouTube



w każdej z nich najlepsi otrzymują nagrody). Po kolejnych trzech i dwóch konkurencjach odpadają naj słabsi zawodnicy. W Ostródzie wystartowało 12 zawodników. Po konkurencjach *underhand chop*, *stock saw* i *standing block chop* do dalszego etapu przeszło ośmiu zawodników. Po konkurencjach *single buck* i *springboard* odpadło kolejnych dwóch. Sześciu pozostałych walczyło o tytuł w konkurencji *hot saw*.

Konkurencja *underhand chop* polega na jak najszybszym przereźnięciu wałka drewna. Zawodnicy używają specjalnej wyczynowej siekiery wykonanej ze stalowego stopu.

Waży ona ok. 2,5–3,0 kg i mierzy 80 cm. Ceny takich siekier zaczynają się od ok. 1,5 tys. zł. Zawodnicy stają na przygotowanym przez siebie wcześniej wałku o średnicy 32 cm (przygotowują sobie wycięcia na stopy). Mają za zadanie przereźać go w jak najkrótszym czasie. Do zawodów w Europie wykorzystywane jest specjalnie wyselekcjonowane drewno topolowe. Przed startem uczestnicy losują wałek, który będą przereźywać. Chodzi o to, by wszyscy zawodnicy mieli takie same szanse w zawodach. Drewno zostaje umieszczone na specjalnym stojaku.

Jedno z czoł jest wbite w stojak i pozostaje nieruchome, natomiast drugie leży luźno. Zawodnik, naciskając na tę stronę wałka, lekko go napręża, co powoduje zwiększenie siły uderzeń. Zmagania w *underhand chop* wymagają skupienia i precyzji. Uderzenia ostrza siekiery o centymetry mijają stopy zawodników. Co więcej, każdy z nich musi mieć specjalne zabezpieczenie stóp i goleni w postaci blachy lub kolczugi przypinanej do nóg. W tym roku podczas zawodów padł nowy rekord Polski. Z przereźaniem kłody w rekordowym czasie 19,14 sek. poradził sobie Arkadiusz Drozdek, strażak z Zielonej Góry.



➔ Silny, przystojny i do tego strażak. Nic dziwnego, że publika oszalała na punkcie mistrza – Arkadiusza Drozdka
 ◀ Julia Królik udowodniła, że panie też potrafią nieźle przereźać

Fot. S. Bereza (2)



„Ciasteczka” to jedna z popularniejszych pamiątek z zawodów drwali



Spring board



Zwycięcy w pełnej krasie. Od lewej: Krystian Kaczmarek, Arkadiusz Drozdek i Jacek Groenwald

W konkurencji *stock saw* w ruch idą firmowe pilarki Stihl o wadze 7 kg. Każdy z zawodników otrzymuje taką samą pilarkę. Po rozgrzaniu silnika odkłada pilarkę z włączonym silnikiem na ziemię i kładzie ręce na wyznaczonej linii na kłodzie. Na komendę sędziego zawodnik ma za zadanie jak najszybciej, a jednocześnie dokładnie, odciąć z kłody o średnicy 40 cm dwa krążki drewna (tzw. cookies, czyli ciasteczka). Pierwszy rząz prowadzony jest z góry w dół, drugi z dołu do góry.

Krążki muszą mieć określoną grubość – nie mogą przekroczyć 10 cm (sędzia przed konkurencją zaznacza na kłodzie 10 cm po obwodzie). Ponadto muszą być w całości odcięte od kłody. „Ciasteczka” to jedna z chętniej kolekcjonowanych przez kibiców pamiątek z zawodów. Także w Ostródzie fani zbierali na nich autografy strażaków-drwali.

W konkurencji *standing block chop* zawodnicy znów zmagają się z walkiem topoli o średnicy 30 cm. Umieszczony na stojaku pionowo zostaje przerabany niczym drzewo w lesie. To konkurencja najbardziej zbliżona do codziennej pracy drwali, choć raczej tych przed kilkoma dziesięcioleciaми. Zwycięzcą zostaje ten, kto najszybciej przetnie drewno na pół. I tu uwaga – przetnie, a nie przełamie. Sędziowie skrupulatnie oceniają ostatnie uderzenie siekiery.

W konkurencji *single buck* znów wracamy do przeszłości. Drwale wykorzystują tutaj dwumetrową piłę ręczną. To nie byle jakie narzędzie, bo ostrze piły wycinane jest laserowo, a jej zęby ostrzone są ręcznie. Narzędzie waży ok. 5 kg, a jego cena sięga 6,5 tys. zł! Tym razem zawodnicy zmagają się z nieco twardszą sosną o średnicy 46 cm. Zadanie polega na odcięciu krążka drewna z poziomo ułożonej kłody. Zawodnicy mogą korzystać z pomocy kolegi, który smaruje ostrze piły i wbija w rząz klin. W tej konkurencji siła mięśni to nie wszystko – cienka piła pchnięta zbyt mocno zaczyna falować i w zasadzie jest „po zawodach”.

Najlepsi po trzech konkurencjach zawodnicy zmagają się w jednej z bardziej widowiskowych rywalizacji



– *springboard*. Należy w niej przerząbać ustawioną pionowo kłodę (a w zasadzie wylosowany topolowy wałek przypięty do kłody) o średnicy 27 cm, umieszczonej 3 m nad ziemią. By się do niej dostać, zawodnicy wykorzystują mierzące po 1,7 m deski z drewna świerkowego lub bukowego wbijane w przygotowane przez siebie kieszenie. Deski służące za podesty mają specjalnie wyprofilowane zakończenia obłożone metalem. Dzięki temu klinują się w przygotowanych kieszeniach. Jeden błąd może skutkować tym, że zawodnik spadnie lub (jak mogliśmy zobaczyć w Ostródzie) będzie musiał balansować na opadającej w dół desce.

Wodospad iskier

Wiele ostródzkich zawodów rozstrzygnęła ostatnia konkurencja *hot saw*. Polega ona, podobnie jak *stock saw*, na przerzycie potężną pilarką (27 kg) tym razem trzech krążków z kłody o średnicy 46 cm. Broniący ty-

tułu mistrza Jacek Groenwald miał w tej konkurencji ogromnego pecha. Podczas rozgrzewania silnika o mocy prawie 70 KM (zwykle pożyczanych ze skuterów śnieżnych lub wodnych) spadł łańcuch. Wymiana pilarki, chwila nerwów, silnik w ruch i... tym razem z przewodnicy poleciał wodospad iskier. To wszystko przy huku potężnych silników. Dopiero trzecia próba zakończyła się pozytywnie. Nerwy dały jednak o sobie znać i ubiegłoroczny mistrz zajął trzecie miejsce, ustępując pola Arkadiuszowi Drozdowski. Zwycięzca dziękował kibicom za wsparcie i gorąco doping. Na drugiej lokacie znalazł się Krystian Kaczmarek. Do niego należał też drugi z pobitych podczas mistrzostw rekordów Polski. Ustanowił go w konkurencji *single buck* wynikiem 13,29 sek.

Podczas mistrzostw nie zabrakło też innych niespodzianek. Jedną z nich była niewątpliwie jedyna kobieta prezentująca (choć poza konkursem)



Hands on the wood, czyli tuż przed startem konkurencji stock saw

swoje umiejętności w *underhand chop* – Julia Królik. Prowadzący i sędziowie chętnie opowiadali o poszczególnych konkurencjach.

REKLAMA



ADVANCED
SHREDDING
TECHNOLOGIES



FAE PROFESJONALNE MASZYNY LEŚNE I DROGOWE

- kompletna gama mulczyerów / rozdrabniaczy leśnych do traktorów o mocy od 50 do 500 KM
- mulczyery / rozdrabniacze z napędem hydraulicznym do koparek, ładowarek i innych nośników specjalnych
- specjalistyczne rekultywatory o głębokości roboczej od 15 do 50 cm
- stabilizatory gruntu i kruszarki kamieni do budowy dróg gruntowych
- wysokowydajne frezy do pni i prac pasowych
- ciągniki gaśnicowe PrimeTech o mocy 160 / 275 / 400 / 475 / 600 KM z głowicami FAE z napędem hydraulicznym
- wąska specjalizacja i innowacyjne technologie
- przemyślane rozwiązania techniczne i komponenty najlepszych marek
- doskonałe dopasowanie maszyny do nośnika
- 24 miesięczna gwarancja

 **UTECH**
MASZYNY I URZĄDZENIA TECHNICZNE

ul. Cygana 1
45-131 Opole
tel.: 77 45 14 280 / 281

www.utech.pl